

20.04.2026

Spasimir Domaradzki

Zdecydowane zwycięstwo Postępowej Bułgarii

19 kwietnia 2026 r. w Bułgarii odbyły się ósme (od kwietnia 2021 r.) przedterminowe wybory parlamentarne. Według niepełnych wyników Centralnej Komisji Wyborczej (dane z godz. 9.00 obejmujące 91,68% głosów) najlepszy rezultat uzyskała partia Postępowa Bułgaria, która zdobyła ok. 45% głosów. O drugi wynik rywalizują GERB-SDS Bojko Borisowa oraz koalicja partii reformatorskich Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (po ok. 13%). Do parlamentu wejdą również Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS) (ok. 6%) oraz Odrodzenie (4,3%). Według prognoz poniżej czteroprocentowego progu wyborczego pozostaje m.in. Bułgarska Partia Socjalistyczna.

Droga do wyborów. Do ósmych przedterminowych wyborów parlamentarnych doszło po tym, jak w grudniu 2025 r. do dymisji podał się rząd Rosena Żeljazkowa. Bezpośrednim tego powodem były protesty społeczne, sprowokowane przez zaproponowany projekt budżetu państwa. Źródłem społecznego niezadowolenia były również kolejne przykłady nadużycia władzy ze strony rządzącej koalicji, w skład której wchodziły partie Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (*Граждани за европейско развитие на България*, GERB-SDS), Bułgarska Partia Socjalistyczna (*Българска социалистическа партия*, BSP) i Jest Taki Naród (*Има Такъв Народ*, ITN). Katalizatorem społecznego buntu był ponadto Deljan Peewski, lider partii Ruch na rzecz Praw i Wolności – Nowy Początek (*Движение за права и свободи – Ново начало*, DPS-NP) („[Komentarze IEŚ](#)”, nr 1486). Peewski, na którego Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na mocy ustawy Magnitsky’ego, ostentacyjnie akcentował swoją pozycję jako de facto sprawującego władzę, mimo że jego partia nie była formalnie częścią koalicji rządowej. To dzięki głosom DPS-NP rząd Żeljazkowa miał potrzebną większość parlamentarną.

Wobec perspektywy przedterminowych wyborów parlamentarnych, w styczniu 2026 r. prezydent Rumen Radew zrezygnował ze stanowiska („[Komentarze IEŚ](#)”, nr 1505), deklarując przystąpienie do rywalizacji politycznej ze swoim nowym projektem Postępowa Bułgaria (*Прогресивна България*, PB). To właśnie jego ugrupowanie, zanim jeszcze podano jego nazwę na początku marca 2026 r., stało się liderem sondaży wyborczych, które wskazywały na poparcie między 25% a 35% („[Komentarze IEŚ](#)”, nr 1555).

Komentarz. Wstępne wyniki wskazują na głęboki wstrząs w bułgarskiej polityce. Dotychczas nie było sytuacji, w której jedno ugrupowanie zdobywa przewagę dającą możliwość samodzielnych rządów. Jeżeli wyniki się potwierdzą i Bułgarska Partia Socjalistyczna lub inne ugrupowanie nie przekroczy progu wyborczego, partia Rumena Radewa zdobędzie samodzielnie większość w parlamencie. Nie będzie ona jednak wystarczająca do wyboru nowej Wysokiej Rady Sądowniczej (*Висш Съдебен Съвет*), powołania nowego Prokuratora Generalnego czy wprowadzenia zmian w konstytucji. Dlatego już w swoich pierwszych słowach Rumen Radew zasugerował możliwą współpracę z ugrupowaniami reformatorskimi KZ-DB.

Zwycięskie ugrupowanie PB jest eklektyczną formacją polityczną. Choć Rumun Radew był prezydentem Bułgarii przez prawie dwie kadencje, pozycjonuje się jako przeciwnik modelu oligarchiczno-klientelistycznego, utożsamianego z Bojko Borisowem i Deljanem Peewskim. W wymiarze międzynarodowym Radew jest sceptyczny wobec Ukrainy, opowiada się za pokojem z Rosją, a na konferencji kończącej kampanię wyborczą pokazał swoje zdjęcie przedstawiające uścisk dłoni z Władimirem Putinem. W kontekście integracji europejskiej, chociaż był krytyczny wobec wprowadzenia wspólnej waluty, zajmuje konstruktywne stanowisko w stosunku do Unii Europejskiej. Zwraca uwagę, że Unia musi odzyskać swoje miejsce jako potęga gospodarcza, i nawiązuje do takich europejskich przywódców, jak Giorgia Meloni i Emmanuel Macron. Uważa ponadto, że Bułgaria powinna zająć bardziej asertywną pozycję w sprawach europejskich.

Gwałtowną utratę poparcia dla GERB-SDS i DPS uzasadnia nie tylko niechęć artykułowana przez protestujących w grudniu 2026 r., ale również fakt, że podczas tych wyborów rząd tymczasowy Andreja Gjurowa aktywnie walczył z procederem kupowania głosów. W czasie konferencji prasowej ministra spraw wewnętrznych Emila Deczewa, która odbyła się po zakończeniu głosowania, podano, że najwięcej sygnałów o przekupstwie wyborczym dotyczyło DPS (638 zgłoszeń), z kolei na drugim miejscu znalazła się partia GERB-SDS (318). W przypadku innych ugrupowań było to od kilku do kilkudziesięciu przypadków.

Wyniki wyborów w praktyce zaspokajają społeczne oczekiwania dotyczące odsunięcia od władzy Bojko Borisowa i Deljana Peewskiego i zakończenia utożsamianego z nimi modelu państwa oligarchiczno-klientelistycznego. Chociaż w bułgarskich mediach nie brakuje komentarzy, że wygrana Radewa zamyka okres permanentnej destabilizacji, który trwa od 2021 r., należy pamiętać, że zwycięskie ugrupowanie dostało kredyt zaufania bez jakichkolwiek namacalnych sukcesów. Ponadto w szeregach PB znalazło się wielu polityków, których dotychczasowe kariery polityczne mogły okazać się obciążeniem.

Dotychczas suwerenistyczne hasła Rumena Radewa były uzupełniane proetatystyczną i antyoligarchiczną narracją, która zjednała zarówno nacjonalistycznych, jak i dużą część reformatorskich wyborców. Najważniejszymi wyzwaniem, które zadecyduje o sukcesie tego projektu politycznego i stabilizacji politycznej państwa, będą decyzje w kwestii obsadzenia stanowisk Prokuratora Generalnego i członków WRS, a także reforma sądownictwa oraz wyniki walki z poprzednim modelem oligarchiczno-klientelistycznym.